

Artur Nimhin – wieloletni burmistrz Stanisławowa

Odnalezienie w kwietniu 2018 roku płyty z grobu burmistrza Stanisławowa Artura Nimhina poruszyło opinię społeczną miasta. Płytę odnalazł profesor Katedry filozofii, socjologii i religioznawstwa Uniwersytetu Przykarpackiego Witalij Nadurak w czasie spaceru po lesie. Post o znalezisku umieścił na FB. Zwrócił się również do mera miasta Rusłana Marcinkiewa. Decyzją mera odnaleziona płyta została w tym dniu przewieziona na teren miejskiego zakładu pogrzebowego. W tym artykule pragniemy przybliżyć działalność Artura Nimhina, najdłużej urzędującego burmistrza miasta, który swój urząd pełnił w ciągu 23 lat (1896-1919).

ROMAN CZORNEŃKI
PETRO HAWRYŁYSZYN



PORTRET ARTURA NIMHINA, BURMISTRZA STANISŁAWOWA W LATACH 1896-1919

Artur Nimhin urodził się 21 lipca 1856 roku w Tłumaczu w zamożnej rodzinie żydowskich lekarzy. Studiował w gimnazjum w Stanisławowie, potem ukończył wydział prawa na Lwowskim i Wiedeńskim Uniwersytecie. Praktykę adwokacką odbywał w Stanisławowie. Brał aktywny udział w życiu społeczno-politycznym kraju. Był członkiem grupy założycielskiej polskiego tygodnika w Stanisławowie. Głównym założycielem gazety został Agaton Giller. Pierwszy numer „Kuriera Stanisławowskiego” ukazał się 4 kwietnia 1886 roku. W niewielkim pokoiku na parterze domu przy obecnej ul. Baczyńskiego 2 zbierała się grupa redakcyjna i tu miała swą siedzibę. W latach 1889-1891 redakcja mieściła się przy ul. Mazepy 1, w obecnym Muzeum Oleksy Dowbusza. Wcześniej polskie gazety, założone w latach 1848, 1870 i późniejszych, nie zdołały długo się utrzymać i po roku lub dwóch, a nawet po kilku miesiącach kończyły swój żywot. To właśnie „Kurier Stanisławowski” stał się pierwszą stałą gazetą i ukazywał się aż do 1939 roku.

Artur Nimhin tak wspominał Agatona Gillera w wydaniu nowego pisma: „Kierował naszymi pierwszymi krokami w dziennikarstwie i jemu zawdzięczamy to, że pierwsze numery „Kuriera” zostały przyjęte z sympatią w środowisku polskich dziennikarzy”.

Z czasem Artur Nimhin został redaktorem naczelnym „Kuriera Stanisławowskiego”. Swoją działalność polityczną rozpoczął w 1888 roku, gdy wybrano go do Rady miasta. Od tej chwili rozpoczyna się jego błyskawiczna kariera. W 1890 roku zostaje asesorem, a 15 grudnia 1894 roku – wiceburmistrzem. W tym roku burmistrz Walery Szydłowski zachorował ciężko i jego obowiązki przez dwa lata pełnił faktycznie Artur Nimhin. W marcu 1896 roku odbyły

się wybory nowego burmistrza, którego, według istniejących zasad, wybierali członkowie Rady miasta. W czasie wyborów, radni ze społeczności żydowskiej, tworzący większość w Radzie, ustąpili radnym chrześcijańskim proponowanie kandydatury. Ci nikogo nie zaproponowali, ale poparli kandydaturę wiceburmistrza Artura Nimhina, który w ciągu ostatnich dwóch lat zdobył sporo doświadczenia. Zagłosowało na niego 26 radnych przy dwóch głosach wstrzymujących się i trzech nieobecnych. Jak twierdzi krajoznawca Mychajło Hołowatyj, wówczas głosowano przez „aklamację”, czyli wstawaniem.

Tak w wieku 40 lat Artur Nimhin został burmistrzem Stanisławowa. Historycy, badając historię miasta, pozytywnie oceniają lata jego pracy. Artur Nimhin był bardzo aktywnym burmistrzem, ale ówczesna prasa zarzucała mu, że mógł zrobić więcej.

Dr Żanna Komar, badająca historię architektury Stanisławowa, zrobiła dość trafne porównanie burmistrzów: „Jeżeli Kamiński był lokomotywą i jego pociąg ruszył z miejsca i szybko nabrał prędkości, to Nimhin był bardziej kontrolerem ruchu i przejmował się więcej bezpieczeństwem niż prędkością”.

Burmistrz odegrał pozytywną rolę w historii wielonarodowościowego Stanisławowa dzięki umiejętności nawiązywania relacji z przedstawicielami różnych narodowości.

Naszemu Czytelnikom przedstawimy osiągnięcia Artura Nimhina jako burmistrza Stanisławowa:

Utworzenie „Wielkiego Stanisławowa”

Miasto ze wszystkich stron, oprócz południowej, graniczyło z podmiejskimi gminami – Kniakininami-Miasto, składającym się z Kniakinina-Wsi, Kniakinina-Belwederu i Kniakinina-Górki oraz Kniakinina-Kolonii. Nominalnie Stanisławów był gospodarczym centrum różnych przedsięwzięć przemysłowych i handlowych, ale faktycznie wszystkie one mieściły się w poszczególnych Kniakininach. Wynikało to z dostępności do kolei. Sam dworzec kolejowy był za granicami miasta i ruch do niego ograniczały roгатki, za przekroczenie których trzeba było spłacać cło. Otaczające położenie podmiejskich gmin nie dawało możliwości rozwoju miasta. Stąd wynikała potrzeba połączenia go z Kniakininami-Miastem i Kniakininami-Koloniją.

Rozmowy o połączeniu rozpoczęły się w 1900 roku. Magistrat Stanisławowa ociążał się jednak z decyzją, obawiając się, że zwiększy to obciążenie podatkowe miejskich płatników podatków. Wspólna pozycja została osiągnięta dopiero w 1914 roku, gdy Rada miasta wyraziła zgodę na przyłączenie obu Kniakininów, motywując to zwiększonym wpływem podatków do kasy miejskiej i lepszym rozwojem miasta. Dalszy rozwój miasta przerwała I wojna światowa.

Od 1920 roku rozmowy wznowiono i decyzję z prośbą o zgodę nadesłano do polskiego rządu. 12 lutego 1923 roku magistrat ponownie podjął decyzję o przyłączeniu do miasta obu Kniakininów. Rządowa zgoda napłynęła dopiero 17 listopada 1924 roku. Oficjalne przyłączenie tych dzielnic pozwoliło utworzyć „Wielki Stanisławów”, co zostało ogłoszone 1 stycznia 1925 roku.

W wyniku takiego przyłączenia Stanisławów stał się trzecim, co do wielkości, miastem Galicji po Lwowie



BUDYNEK PRZY UL. BACZYŃSKIEGO 2, SIEDZIBA PIERWSZEJ REDAKCJI „KURIERA STANISŁAWOWSKIEGO”



POMNIK BITWY POD GRUNWALDEM W STANISŁAWOWIE, 1910 R.

i Krakowie. Jego powierzchnia wzrosła pięciokrotnie – z 410 do 2011 ha (lub według innych danych – z 415,8 do 2227,5 ha). W ten sposób w powstaniu Wielkiego Stanisławowa Artur Nimhin odegrał kluczową rolę. Początkowo odnosił się do tej idei ostrożnie, zwlekał, ale z czasem pogodził się z tą decyzją, której realizację na dziesięciolecie przerwała I wojna światowa.

Założenie parku miejskiego

Proces powstawania i rozbudowy miejskiego parku dokładnie opisał krajoznawca Roman Dida w książce „Alejami parku miejskiego”, która ukazała się pod nr 22 serii „Moje miasto” w 2010 roku.

Pod koniec XIX wieku Stanisławów nie posiadał miejskiego parku dla wypoczynku i zabaw. 1 kwietnia 1890 roku magistrat tworzy specjalną komisję z 6 radnych: Jelenia, Katzelenboga, Zateja, Jegermana, Regensztrafa i Nowickiego. Praca komisji trwała kilka lat i jako najlepsze miejsce na park obrano Radeckie Pole. W maju 1895 roku magistrat podejmuje decyzję: „Założyć park miejski na terenie Radeckiego Pola o powierzchni siedmiu morgów, pomiędzy lipami a ulicą Gołuchowskiego (obecnie – Szewczenki i Czornowoła), do którego dostęp byłby ze wszystkich stron”.

Postanowiono również dokupić trzy morgi ziemi, należące do S. Tunisa, żeby powierzchnia parku wynosiła 10 morgów. Decyzja ta wywołała burzę krytyki. Zarzucano nieprawidłowy wybór miejsca na park. 12 maja 1895 roku „Gazeta Stanisławowska” wydrukowała interesującą charakterystykę tego miejsca: „Położenie parku w sąsiedztwie więzienia i koszar jest bardzo nieudane. Prowadzi do niego wąska ulica, na której trudno jest się wymiwać, a tu jeszcze maszeruje wojsko i jadą konni, a szeregi więźniów podnoszą kurz...”.

Kwestia finansowania parku była omawiana na posiedzeniu magistratu w październiku 1895 roku. Znow wywołało to sporo dyskusji. Radny W. Łucki wystąpił kategorycznie przeciwko finansowaniu, motywując to nieodpowiednim i niezdrowszym miejscem, bo „tu usychają drzewa”. Po stronie otwarcia parku stał radny Grzegorz Konkolak. Zwolenników powstania parku było znacznie więcej niż przeciwników i 9 grudnia 1895 roku magistrat zarezerwował w budżecie sumę 5000 złotych reńskich na potrzeby rozbudowy parku. Ważną rolę w zatwierdzeniu tej decyzji miał ówczesny wiceburmistrz Artur Nimhin. Za rok założenia parku uważany jest rok 1895, pierwsze zaś drzewo zasadzone tu zostało w 1896 roku i tak zaczęła się jego rozbudowa. W 1910 roku obchodzono jubileusz 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, w czasie której połączone wojska Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozbiły potęgę krzyżacką. Wówczas w czasie uroczystości na skrzyżowaniu głównych alei parku odsłonięto pomnik na cześć zwycięstwa pod Grunwaldem. Był on w kształcie kamiennej piramidy, zwieńczonej sześciometrową kolumną udekorowaną orłem z uniesionymi skrzydłami. Autorem pomnika był rzeźbiarz E. Piszcz. W 1942 roku pomnik wysadzili w powietrze Niemcy.

Wśród inicjatorów ustawienia pomnika był burmistrz Artur Nimhin. Był on też członkiem komitetu organizacyjnego.

Założenie miejskiej kanalizacji

Oстрыm problemem miejskiej infrastruktury Stanisławowa był nikiły rozwój sieci kanalizacyjnej. W Galicji przeważnie podłączone były do niej jedynie centralne ulice wielkich miast. W innych dzielnicach zmorą były otwarte rowy kanalizacyjne. Oprócz źródła infekcji, miejsc utonięcia kur i statych wyziewów, kanały były jeszcze niebezpieczne dla życia. Tragiczny wypadek zdarzył się w październiku 1911 roku na przedmieściu Halickim. Tu w rowie kanalizacyjnym utonęła 8-letnia dziewczynka. Ówczesna sieć kanalizacyjna w Stanisławowie była mała i nie wystarczała na zapotrzebowania miasta. Jej długość stanowiła 10 km i nieoczyszczone ścieki trafiały do Bystrzycy Sototwinskiej. W innych miastach Galicji była podobna sytuacja – ścieki spuszczano do rzek.

Wydano decyzję, że wszystkie domy przy ulicach po których przebiegała kanalizacja, miały być do niej obowiązkowo podłączone. Opłata wynosiła 1% rocznej renty od wartości budowli.

Projekt centralnej sieci kanalizacyjnej opracowany został już w 1908 roku, ale jego realizacja ruszyła dopiero w 1914 roku, przed samym wybuchem I wojny światowej.

Budowa Domu starców

Z funduszy budżetu miasta w 1900 roku ukończono budowę „Domu starców i kalek” na 72 osoby. Pracami kierował architekt K. Zachariasiewicz. Dom składał się z dwóch budowli, przeznaczonych dla

przedstawicieli dwóch wyznań: chrześcijan i wyznawców wiary mojżeszowej. Do naszych czasów dotrwała jedna z budowli przy obecnej ul. Halickiej 101. Mieści się tu szkoła muzyczna. Druga budowla została zniszczona podczas I wojny światowej.

Budowa gazowni

W 1902 roku przy obecnej ul. Lenkawskiego zaczęto budować gazownię stanisławowską.

Wprowadzenie taksówek samochodowych

W maju 1912 roku magistrat Stanisławowa przyznał przedsiębiorcy W. Siwińskiemu koncesję na otwarcie dwóch tras taksówek osobowych. W kolejnym, 1913 roku, istniały dwie taryfy – dzienna i nocna. W tej drugiej przejazd był trzy razy droższy. Automobil przewoził trzech pasażerów, a rozliczenie odbywało się według taksometru. Taksówkę można było zamówić telefonicznie pod nr.: 1-23.

Wprowadzenie miejskiego transportu samochodowego

W kwietniu 1914 roku magistrat Stanisławowa zakupił pierwszą ciężarówkę o mocy 40 KM i o ładowności 3,6 tony.

W czasie I wojny światowej Artur Nimhin trzykrotnie opuszczał Stanisławów, okupowany przez wojska rosyjskie. Od września 1914 do maja 1915 roku jego obowiązki pełnił wiceburmistrz, Niemiec Karol Fidler. W czerwcu 1915 roku Artur Nimhin wrócił do miasta razem z wojskami Austro-Węgier. W 1916, podczas natarcia brusiłowskiego, Rosjanie znów okupują Stanisławów. W latach 1916-1917 burmistrzem miasta jest restaurator Antoni Sztzygar. W lipcu 1917 roku, po ostatecznym wycofaniu wojsk rosyjskich, Artur



ZDJĘCIE PŁYTY GROBOWEJ ARTURA NIMHINA

Nimhin znów przystępuje do swych obowiązków.

W okresie ZURL, od listopada 1918 do maja 1919 roku pracę burmistrza nadzorował komisarz Pawło Czajkiwskij. Po odejściu wojsk UAG 25 maja 1919 roku i zajęciu miasta przez Wojsko Polskie Artur Nimhin jeszcze przez jakiś czas pełnił funkcję burmistrza, do czasu zwolnienia go przez władze polskie w 1919. Z czasem został urzędnikiem w Urzędzie wojewódzkim. Mieszkał w Stanisławowie w eleganckim mieszkaniu przy ul. Kazimierzowskiej 14, w gmachu Kasy Oszczędności (ob. ul. Mazepy).

10 stycznia 1904 roku Artur Nimhin ożenił się z Wiktoria Tazmann ze Lwowa. Matężstwo miało syna Romana, który w okresie międzywojennym był urzędnikiem w prokuraturze Generalnej w Warszawie. Za swoją wieloletnią owocną pracę Artur Nimhin został nagrodzony orderem Żelaznej Korony III stopnia i był kawalerem orderu Franciszka Józefa. Zmarł 21

listopada 1933 roku. Miejsce jego pochówku do dziś nie jest ustalone. Jak twierdzi krajoznawca Iwan Bondarew, pochowano go na starym cmentarzu żydowskim, gdzie obecnie jest kino „Kosmos”. Natomiast rabin Mojsze Lejb Kolesnik uważa, że Nimhim spoczął na nowym cmentarzu żydowskim – za jeziorem miejskim. Powodem było to, że na starym cmentarzu były kwatery rodzinne i cmentarz ten zamknięto w 1930 roku. Ponieważ Artur Nimhin nie urodził się w Stanisławowie, nie miał więc swej rodowej kwatery i mógł być pogrzebany jedynie na nowym cmentarzu, otwartym w 1926 roku.

W Archiwum państwowym obw. iwanofrankińskiego udało nam się odszukać decyzję nr 352 z 1957 roku, w której Komitet Wykonawczy Rady miasta zdecydował o „Likwidacji dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Radzieckiej”. Zaznaczono, że zgodnie z generalnym planem rozwoju miasta, zatwierdzonego przez Radę

Ministrów USRR z dnia 30 kwietnia 1956 roku, na miejscu dawnego cmentarza żydowskiego ma być rozbity park i wybudowana szkoła. Zgodnie z punktem pierwszym decyzji, miały zostać rozebrane wszystkie naziemne nagrobki, a całość miała zostać zmieniona na park. Punkt drugi zezwalał rodzinom na przeniesienie zwłok na wydzielone kwatery na cmentarzu przy ul. Kujbyszewa (ob. Kijowska).

Trzeci punkt cytujemy w oryginale: „Zezwolić organizacjom i przedsiębiorstwom miasta na pobieranie z terenu cmentarza płyt kamiennych i cegieł z mogił, na które nie będzie zgłoszenia o przeniesienie”. Z czasem zamiast parku i szkoły wybudowano tu czteropiętrowe bloki i kino „Kosmos”.

Nowy cmentarz żydowski czekał podobny los. Gdy w 1967 roku rozgorzała „sześciennio-wa” wojna izraelsko-arabska, ZSRR popierał kraje arabskie. Po dwóch tygodniach od wybuchu wojny Komitet Wykonawczy Rady miasta wydaje podobną do poprzedniej decyzję. Cmentarz ten też jest zamknięty, zakazane są tu pochówki, a macewami moszczone są ulice Frunze (ob. Króla Daniela) i Czestków (ob. Sacharowa). Macewy wykorzystywane były właściwie w całym mieście.

Takim to sposobem miejsce spoczynku Artura Nimhina pozostaje nieznane i wymaga dalszych gruntownych badań. 1 maja 2018 roku na stronie Rady miasta umieszczono informację, że płytę grobową, znaną z 1957 roku, w której Komitet Wykonawczy Rady miasta zdecydował o „Likwidacji dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Radzieckiej”. Zaznaczono, że zgodnie z generalnym planem rozwoju miasta, zatwierdzonego przez Radę

Towarzystwo „Zabytek” – pięć lat działalności

15 stycznia w kawiarni „Kupoł” we Lwowie odbyło się spotkanie z okazji jubileuszu 5-lecia działalności Towarzystwa „Zabytek”. Było to zarazem spotkanie opłatkowe. Z okazji jubileuszu ukazał się informator: „Pierwszych 5 lat działalności”.

W spotkaniu uczestniczyło ponad 40 osób z różnych organizacji i towarzystw Lwowa. Swoją obecnością zgromadzenie zaszczytliwi konsulowie Konsulatu Generalnego RP we Lwowie Natalia Rudczyk i Rafał Kocot. Opiekę duchową sprawował o. Paweł Odój OFM.

Przyszli ci, którzy na co dzień pracowali na cmentarzach Lwowa, wycinając krzaki, wywożąc śmieci, porządkując nagrobki i zapalając znicze 1 listopada.

Po kolędzie i życzeniach opłatkowych zebrani z zainteresowaniem przeglądali



informator, w którym zostały przedstawione dokonania Towarzystwa od początku jego istnienia. Załączone zdjęcia ukazują ogrom prac, wykonanych przez członków

Towarzystwa: odnowione nagrobki, wysprzątane i uporządkowane pochówki znanych Polaków m.in. dziennikarzy, księży. Zaprezentowano również uroczystości poświęcenia

odnowionych nagrobków przez metropolitę lwowskiego abpa Mieczysława Mokrzyckiego i bpa Edwarda Kawę. Ze zdjęć spoglądają członkowie Towarzystwa, uchwyceni

w momencie prowadzenia prac porządkowych oraz podczas uroczystości 1 listopada. Niestety, niektórzy z nich pozostali z nami już tylko na zdjęciach.

O tym wszystkim oraz o znaczeniu działalności Towarzystwa dla zachowania pamięci o Polakach we Lwowie mówili Janusz Balicki – prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi, Ewelina Małanicz – prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Uniwersytetu III wieku, Emil Legowicz – prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oraz konsul Natalia Rudczyk.

Korzystając z okazji zapraszamy wszystkich chętnych, by dołączyć do naszego Towarzystwa i do prac renowacyjnych na lwowskich cmentarzach.